

Konie śląskie cz. 4

Historia powstania rasy

Janusz Lawin

Polski Związek Hodowców Koni rozpoczął działalność już w roku 1945. Głównym jego zadaniem było zidentyfikowanie pozostałego w terenie materiału hodowlanego. Po wojnie w Polsce pozostało dużo koni z rodów ogierów oldenburskich. W wielu przypadkach udało się odtworzyć ich pochodzenie.

Pierwszy Ośrodek Hodowli Koni Śląskich działał na terenie powiatów Strzelce Opolskie, Koźle, Gliwice i Lubliniec. Dużą pomocą państwa było zorganizowanie działalności stada ogierów w Koźlu w roku 1946 oraz w Książu w 1949, a następnie stadnin koni rasy śląskiej w Strzelcach Opolskich w roku 1950, Wojanowie k. Jeleniej Góry w 1951 oraz w Strzegomiu w roku 1955. Również w latach 50tych importowano około 20 ogierów oldenburskich z Niemiec i z Danii. Stały się one założycielami rodów męskich, z których kilka istnieje do dnia dzisiejszego.

Praca Ośrodka w pierwszym dziesięcioleciu powojennym została podsumowana na Zjeździe Hodowców Koni Śląskich w 1956 r., gdzie przyjęto kierunki działania na następne lata. Głównym celem było hodowanie konia dla potrzeb rolnictwa: średniego wzrostu, dobrze ożebrowanego, o posuwistym kłusie i dobrym stępie, dobrze wykorzystującego paszę. Średnie wymiary klaczy i ogierów miały wynosić 158–200–23. Najlepszymi reproduktorami, doskonale przekazującymi te cechy, były ogiery: Diebitsch 3824, Ulan 1771, Rittmeister 3667, Firley 2504 i Holdek 1814.



Bojkot po Wrangel śl od Bantana śl – epokowy ogier ostatnich dekad

Wspomnianą na wstępie stadninę Wojanów k. Jeleniej Góry zlikwidowano w 1961 r. Niestety, w latach 60tych na skutek nacisków politycznych zmieniono dotychczasowy kierunek hodowli, dążąc do gwałtownego obniżenia wzrostu tych koni, co miało poprawić sytuację ekonomiczną nie tylko w hodowli koni, ale też całego kraju. (To właśnie z tego okresu pochodzi słynne powiedzenie ówczesnego I sekretarza PZPR Władysława Gomułki – „konie zjadają Polskę”.) Postanowienia musiały być zaakceptowane przez Radę Hodowlaną Polskiego Związku Hodowców Koni, z zaleceniem stosowania zarówno w stadninach państwowych, jak też w hodowli terenowej. W tym okresie z hodowli wybrakowano wiele cennych klaczy i ogierów, których jedynym mankamentem był wysoki wzrost, którą to cechę przekazywały potomstwu. Nowe standardy to wzrost 154 cm – średni dla klaczy i ogierów. Proszę sobie wyobrazić, że do osiągnięcia tego celu (obniżenia wzrostu) użyto ogierów huculskich (!), w SK Strzelce Opolskie. W tym też czasie zaczęto wprowadzać krycie ogierami pełnej krwi angielskiej, oraz małymi ogierami wielkopolskimi w celu obsuszenia tkanki. Efekt można było przewidzieć.

W latach 70tych uzyskano wymarzonego „ekonomicznego” konia dla socjalistycznej gospodarki rolnej. Zgodnie z przewidywaniami praktyków, był to koń zupełnie nieprzydatny do pracy w rolnictwie, którego także nie można było sprzedać. Wobec dużego niezadowolenia hodowców Rada Hodowlana uznała za niecelowe zmniejszanie wzrostu konia śląskiego poniżej 155 cm. Postanowiono też zaniechać krycia klaczy śląskich ogierami półkrwi, a ogierami pełnej krwi tylko 20% stanu klaczy. W hodowli terenowej zabroniono używać reproduktorów, które są synami ogierów pełnej krwi angielskiej.

W latach 70tych koń śląski stracił bardzo na popularności ze względu na nieopłacalność tej hodowli. W stadninach państwowych rozpoczęto natomiast hodować angloślązaki, które znajdowały odbiorców, jako konie zaprzęgowe zarówno w kraju, jak i za granicą. Brylowała w tym stadnina koni w Strzelcach Opolskich, która prócz ogierów pełnej krwi używała także ogierów małopolskich. Wśród tych ostatnich na wyróżnienie zasługuje ogier **Ronceval** hodowli SK Ochaby, mający za sobą wspaniałą karierę sportową. Dzisiaj te decyzje wydają się dość dziwne, tym bardziej że w Polsce mieliśmy stadniny hodujące dobre konie sportowe. Dolew krwi angielskiej i małopolskiej był więc ratowaniem sytuacji ekonomicznej stadniny związanym z nastaniem nowej mody na te konie.



Largis śl po Bojkot śl od Laroga sp po Illit xx

Rasa śląska okazała się niezwykle wszechstronna. Ingerencja człowieka pozwoliła zarówno na wyhodowanie wspaniałych koni wyczynowych (w Niemczech), jak i konia ekonomicznego.

Ważnym wydarzeniem w tym okresie była likwidacja SO Koźle, a teren jego działania przejęło SO Książ.

Koniem śląskim zajęto się ponownie w roku 1979 kiedy to Rada Naukowo–Techniczna przy Ministerstwie Rolnictwa zaleciła zwiększenie stanu klaczy w stadninach z czystymi rodowodami śląskimi. Powodem tej decyzji było duże zapotrzebowanie na ogierzy tej rasy na terenach Polski południowo–wschodniej. Chcąc utrzymać na tych terenach konia szlachetnego, postanowiono ograniczyć napływ ogierów zimnokrwistych z innych terenów Polski, bardzo często również bez jakiegokolwiek pochodzenia. W latach 80tych ogierzy śląskie kryły już w siedmiu stadach ogierów. Jak więc widać, chęć powiększenia kalibru u hodowanych dotychczas koni szlachetnych była duża również w innych niż południowo–wschodnie rejonach Polski. Chodziło głównie o wyhodowanie konia użytkowego, którego można także korzystnie sprzedać na rzeź. Pod koniec lat 80tych w Stadach Ogierów było 190 ogierów śląskich, natomiast w hodowli terenowej używano 250 ogierów. Jeśli chodzi o stadniny państwowe, to w Strzegomiu było 40 klaczy śląskich, natomiast w Strzelcach Opolskich – 70 klaczy.

Również w tym okresie rozpoczęto współpracę ze stadem ogierów w Moritzburgu, skąd do hodowli w stadninach państwowych wydzierżawiono 4 ogiery rasy ciężki gorącokrwisty. Te hodowane nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat w Saksonii i w Turyngii konie miały wspólnych przodków z końmi śląskimi, którymi były konie oldenburskie w starym typie. Ogiery „Moritzburskie” wywarły duży wpływ na hodowlę koni śląskich w Polsce w latach 90tych i jest to widoczne do chwili obecnej. Potomstwo po nich było duże i przekazywało karą maść, na którą rozpoczynała się moda trwająca do dzisiaj. Poza tym tak powszechne w Polsce uwielbienie wszystkiego, co zagraniczne, miało też duży wpływ na popularność tych ogierów. System zakupów ogierów do stad był w tym czasie również nie przemyślany. Państwowe stada kupowały ogiery z państwowych stadnin, a tam były liczne stawki po jednym ogierze. I w ten sposób w stadach ogierów było dużo ogierów o podobnym pochodzeniu, a w stadninach państwowych duże grupy klaczy mających wspólnych ojców.

W Stadninie Strzegom krył kary ogier **Enzian**, natomiast w Strzelcach Opolskich kary **Glöckner**, **Centimo** oraz siwy **Eidam**. Uznając te ogiery w Polsce, redakcja ksiąg stadnych popełniła duży błąd, nazywając je oldenburskimi. W rodowodach dzisiejszych koni śląskich występujące ww. ogiery rasy ciężki gorącokrwisty opisane są jako oldenburgi, choć oldenburskimi nigdy nie były. W okresie zakupów dużych ilości młodych ogierów ze stadnin państwowych do stad ogierów, alternatywą była też możliwość wyboru wśród licznych ogierów hodowli terenowej, które były pod względem ich wartości genetycznej i fenotypowej takie same, a wielokrotnie też lepsze.



Arsen śl po Centimo old od Arsi śl po Iwerin śl

Na rozwój rasy decydujący wpływ ma środowisko, w którym ta rasa się kształtuje. Najbardziej zasłużonym na Dolnym Śląsku rejonem hodowli koni śląskich jest region byłego województwa jeleniogórskiego. Do dzisiaj hodowla tych koni to domena hodowców z gmin: Jeżów Sudecki, Lubomierz, Lwówek Śląski, Mirsk, Stara Kamienica i Wleń. Na coroczną aukcję ogierów śląskich w Książu hodowcy wymienionych rejonów dostarczają do 80 % wszystkich koni wystawionych na sprzedaż.

Dzisiejsza hodowla koni śląskich to przede wszystkim utrzymanie koni hodowlanych w starym typie, bazując na historycznych rodach męskich. Jak już wspomniałem, sprowadzenie ogierów z Moritzburga zaowocowało utworzeniem nowych rodów. Podobnie jest z liniami żeńskimi. Aby zapewnić ciągłość koncepcji hodowlanej, w SO Książ zgromadzono 40 klaczy śląskich po zlikwidowanych już stadninach w Strzelcach Opolskich i Strzegomiu. Najważniejsze jest uratowanie historycznych rodów męskich, a poprzez planowany dobór również cennych linii żeńskich.

Wśród osób hodujących konie śląskie, jest duża grupa hodowców, którzy świadomie dokonują doboru ogierów do swych klaczy, co gwarantuje postęp hodowlany i różnorodność genetyczną. Nieuleganie wpływom mody jest jednym z gwarantów postępu w hodowli.



Rataj śl po Rycerz śl od Ruba

W pracy hodowlanej można wyodrębnić dwa kierunki. Pierwszy to pozostawienie konia śląskiego w starym typie, o dużych ramach wpisanego w prostokąt, o harmonijnej budowie ciała, z dość ciężką głową o dopuszczalnym garbonosym profilu – oko żywe, wyraziste, uszy niezbyt małe, proporcjonalne do wielkości głowy, ganasze szerokie i głębokie, szyja długa, mocno umięśniona, kłoda mocna, dopuszcza się brak wyrazistego kłębu, z mocnym grzbietem i silnie związanymi lędźwiami, nerka proporcjonalnie długa, zad szeroki łagodnie skośny lub prosty, klatka piersiowa szeroka i głęboka (niedopuszczona kogucia), łopatka dobrze umięśniona, pożądana ukośna, kłoda niepodkasana z łagodnie wklęsłą słabizną, kończyny prawidłowo skątowane, szerokie nadpęcia, stawy suche (lekka szpotawość dopuszczalna), kopyta duże, proporcjonalne do masy ciała. W stępie zad powinien przekraczać ślady przodu. Kłus ma być wydajny, obszerny, w dobrym takcie. Dopuszczone maści to: gniada, ciemnośniada, skarogniada, kara oraz siwa. Inne maści eliminują konia z hodowli. Minimalne wymiary warunkujące wpis koni trzyletnich do księgi to: dla klaczy 158 – 190 – 22,5 cm, dla ogierów 160 – 190 – 23,0 cm.

Poprzez użycie w hodowli koni pełnej krwi angielskiej, jak również używanych w przeszłości ogierów małopolskich i wielkopolskich, a wśród ogierów „Moritzburskich” – ogiera **Centimo**, istnieje nowy typ konia śląskiego, charakteryzujący się większą szlachetnością zwłaszcza głowy, dłuższą i wyniosłą szyją, bardziej ukośną łopatką i dobrze ukątowanym zadem. Konie te chętnie widziane są przez użytkowników rasy śląskiej przede wszystkim w sporcie zaprzęgowym.